Magdalena Bajer: Obok polityki

Jacek Kaczmarski nie był jedynie kultowym, jak dziś mówimy, piosenkarzem, ale dobrym poetą i w tej roli pozostanie dłużej, bo historia poezji ma ugruntowaną tradycję analizowania i oceniania dzieł. Jego wiersze można czytać, niezależnie od słuchania śpiewanych – pisze Magdalena Bajer dla Teologii Politycznej, przybliżając rosyjskojęzyczne wydanie wybranych utworów barda „Solidarności".

Wdzięczność należy się Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, które od roku 2011, wraz ze swym rosyjskim odpowiednikiem, konsekwentnie, acz dyskretnie, buduje przeświadczenie, że mamy „przyjaciół Moskali" – interesujących dla nas i zainteresowanych nami. Aktualny powód wdzięczności przedstawię niżej, przedtem słówko o tych istniejących od początku.

Centrum działa niejako obok polityki, jakkolwiek bywa ona, niemal zawsze, wyraźnym tłem, a nierzadko wprost tematem comiesięcznych debat, organizowanych w różnych miejscach Polski, z udziałem najlepszych specjalistów od poruszanych zagadnień – Polaków i Rosjan. Już to działanie powoduje albo umacnia kontakty, niekiedy bliższą współpracę badaczy sąsiedzkiej historii, z natury swojej pracy nieskrępowanych rozmaitymi tabu stosunków międzynarodowych. Analogicznemu dialogowi służą przyznawane młodym stypendia naukowe.

Szerzej adresowana działalność to przedsięwzięcia sportowe, wspólne podróże, wymiana młodzieży, konkursy, a przede wszystkim wzajemne upowszechnianie kultury – poprzez spotkania twórców, gościnne występy, wydawnictwa. Spośród tych ostatnich wspomnę serię (współwydawcą jest Wydawnictwo Akademickie SEDNO) tłumaczeń z rosyjskiej literatury naukowej i literatury faktu, mówiących o wydarzeniach, procesach, postaciach historycznych, mało lub zgoła nieznanych polskiemu czytelnikowi. Długo jeszcze należałoby wymieniać pola i kierunki działalności Centrum Polsko-Rosyjskiego

W warszawskim teatrze „Kamienica” odbył się koncert, nazwany „Wykopaliska”. Przybyli nań goście zostali obdarowani książką i płytą CD ze śpiewanymi podczas koncertu pieśniami polskiego barda… po rosyjsku

Dialogu i Porozumienia, najnowsze wydarzenie dobrze obrazuje jej charakter i znaczenie, przy tym jest bardzo interesujące, o nim więc dalej.

Siedemnastego czerwca w warszawskim teatrze *Kamienica* odbył się, niezwykły pod paroma względami koncert, nazwany tytułem jednej z wykonanych pieśni: „Wykopaliska”. Przybyli nań goście (sala była szczelnie wypełniona), zostali obdarowani książką pod tym tytułem, wewnątrz której znajduje się płyta CD ze śpiewanymi podczas koncertu pieśniami polskiego barda… po rosyjsku. Autorami oryginalnego przedsięwzięcia są Centrum oraz Fundacja Jacka Kaczmarskiego.

W krótkim wstępie publikacji zawierającej tekst po polsku i po rosyjsku przypomniano zainteresowanie Kaczmarskiego rosyjską kulturą, być może sięgające czasu, gdy pisał pracę magisterską o wizerunku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w poezji oświecenia, potem skupione na twórczości Mandelsztama, Rublowa, Okudżawy, wielu innych postaci.

Tytułowe „Wykopaliska” powstały 22 lutego 1982 roku, której to daty Polakom komentować nie trzeba. Poeta zapisał wtedy:

A my w miskach sprzed lat trzech tysięcy,
Jak co rano jemy ryż na śniadanie
I twierdzimy z uporem dziecięcym,
Że nie śmierć to, a Zmartwychwstanie.

Na kolanach – przez dni i tygodnie
Przed nikomu nieznanym świętym
Upieramy się nadal łagodnie,
Że nie gruzy to, lecz – fundamenty.

Słuchając tego po rosyjsku, nie miałam wątpliwości, że i poeta tłumacz i aktor wykonawca identyfikują się całkowicie z autorem.

> *Zawdzięczamy wydawcom utrwalenie uniwersalnego przesłania utworów, zarazem bardzo aktualnych i tych wymieniających wartości wiecznotrwałe*

Dwie konstatacje utrwalają się w głowie (i sercu) odbiorcy. Pierwsza to upewnienie, że Jacek Kaczmarski nie był jedynie kultowym, jak dziś mówimy, piosenkarzem, ale dobrym poetą i w tej roli pozostanie dłużej, bo historia poezji ma ugruntowaną tradycję analizowania i oceniania dzieł. Jego wiersze można czytać, niezależnie od słuchania śpiewanych, dlatego bardzo cenne jest dwujęzyczne wydanie ich w książce. Myślę, że rosyjscy czytelnicy podzielają tę opinię, a lepiej ode mnie potrafią smakować walory poetyckich tłumaczeń na swój język ojczysty, bo Kaczmarskiego przetłumaczyli uznani rosyjscy młodzi poeci. Zawdzięczamy wydawcom, także my Polacy, utrwalenie uniwersalnego przesłania utworów, zarazem bardzo aktualnych i wymieniających wprost wartości wiecznotrwałe, powszechnie obowiązujące, choć gdy pisał Kaczmarski naruszane. Z obecnym, mniej lub bardziej bezpośrednio, przekonaniem, że zaprzeczenie tym podstawowym wartościom jest zawsze incydentem, epizodem, który musi minąć.

Niech wstydu się lęka – kto próżnią nadęty,
Niech strachu się wstydzi – kto mężny głupotą,
Niech pytań nie stawia – kto czuje się świętym.
Wyroki niech miota – kto schlebia miernotom,

Łzami niech kłamie – kto się współczuć wstydzi,
Śmiechem niech szydzi – kto nie zaznał skruchy,
W orszak niech wierzy – kto nie wie, gdzie idzie,
Orkiestr niech słucha – kto na głos jest głuchy.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie
A ty – to co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

(„Niech”)

W październiku ubiegłego roku odbyła się premiera koncertu „Wykopaliska” w Moskwie. Towarzyszył jej tomik wierszy, które śpiewali aktorzy, co pewnie niejednemu pozwalało, po powrocie do domu, spostrzec analogie i losu i reakcji nań ludzi wrażliwych, jakimi są poeci, zwłaszcza może śpiewający poeci.

> *Wykonania artystów Teatrium na Sierpuchowce są znakomite wokalnie, a przy tym utwory o silnym ładunku ideowym nic zeń nie tracą*

Druga konstatacja dotyczy związków poezji z muzyką. Wcześniej Rosjanie słuchali Jacka Kaczmarskiego w dysydenckich piwnicach, podobnie zresztą jak Polacy słuchali Wysockiego i Okudżawy w czasie stanu wojennego i jeszcze trochę później. Niewielkie były w tych warunkach możliwości aranżacji, toteż zapowiadane przez organizatorów koncertów w Polsce odmienności ciekawiły, także i mnie, gdy zaczynałam słuchać płyty „Wykopaliska”. Okazało się, że wykonania artystów Teatrium na Sierpuchowce są znakomite wokalnie, iście koncertowe, a przy tym utwory o silnym ładunku ideowym (nazywamy je programowymi) nie tylko nic zeń nie tracą, lecz interpretowane ekspresyjnie, nierzadko dramatycznie, zyskują szlachetną, chciałoby się powiedzieć, siłę.

Osobnym niejako (choć integralnie należącym do całości), walorem jest muzyka, która nadaje splendoru pieśniom słuchanym zwykle dotąd przy akompaniamencie gitary. Dwukrotne wysłuchanie „Wykopalisk” utwierdza mnie w przekonaniu, że prawdziwa poezja i prawdziwa muzyka weryfikują się wzajemnie, zapewniając śpiewanej poezji Jacka Kaczmarskiego trwałe miejsce w kulturze – polskiej i rosyjskiej.

- „Wykopaliska”: książka + płyta CD;

- Wykonawcy: Pawieł Powalichin, Anastasija Tiukowa, Pawieł Nikitczenko, Siergiej Dik, Jewgienij Miszeczkin, Andriej Bogdanow, Anna Prokopjewa, Gieorgij Jegijanc, Siergiej Batow.